



W oczekiwaniu na FOMC i spotkanie w Cannes

Lepsze dane z amerykańskiego rynku pracy

Po nerwowej końcówce poniedziałkowych notowań i niespokojnym wtorku dziś przyszedł czas na uspokojenie nastrojów i lekkie odreagowanie wcześniejszych spadków. Od początku notowań europejskich byki z rynku eurodolara delikatnie sugerowały chęć powrotu na wyższe poziomy. Więcej pewności nabrały po dobrym starcie giełd

europejskich, choć paliwa z tego tytułu nie starczyło na wiele i kurs pary EUR/USD tylko jednokrotnie dotknął poziomu 1,38. Kupujący jednak starali się trzymać blisko tego poziomu. Bez znaczenia w tym czasie pozostały dane odnośnie indeksu PMI dla sektora przemysłowego w Niemczech i w całej Strefie Euro, które tylko kosmetycznie różniły się od szacunków. W drugiej części dnia mogliśmy obserwować spokojną wspinaczkę. Wcześniejsze plan



pozostawania blisko poziomu 1,38 opłacił się i po publikacji lepszych danych z amerykańskiego rynku pracy kurs nieco zwawiej ruszył na północ. To w połączeniu z lepszymi nastrojami inwestorów zza oceanu pozwoliło pod koniec sesji europejskiej utrzymać się eurodolarowi w okolicy poziomu 1,3815. Nie oznacza to jednak, że dziś już do końca będziemy obserwowali systematyczny wzrost notowań. Przed nami bowiem jeszcze dwa najważniejsze wydarzenia: decyzja FOMC ws. stóp procentowych w USA oraz nadzwyczajne spotkanie w Cannes ws. Grecji. W tym pierwszym przypadku spekuluje się, że mogą pojawić się sygnały wskazujące, że FED podejmie kolejne działania stymulujące gospodarkę

zwłaszcza, jeśli projekcje makroekonomiczne okażą się słabe. Z drugim wydarzeniem wiąże się natomiast sporo niepewności. Nie wiadomo bowiem co uczestnicy spotkania postanowią ws. referendum i jak w tym układzie swoją pozycję negocjacyjną wykorzysta premier Papandreu.

Złoty znów na ścieżce wzrostu

Podobnie jak na rynku głównej pary walutowej dziś na krajowym rynku obserwować można było odreagowanie. Rodzima waluta od początku wkroczyła na ścieżkę umocnienia, choć początkowo nie kroczyła po niej zbyt pewnie. Więcej odwagi dostała po opublikowaniu wartości indeksu PMI dla sektora przemysłowego w



Polsce. Odczyt tego wskaźnika pozytywnie zaskoczył analityków i zamiast spaść do 49,8 pkt wzrósł do 51,7 pkt. Pomogło to złotemu, który w pierwszej fazie dzisiejszych notowań walczył o utrzymanie się pod poziomem 3,20 względem dolara i 4,40 wobec euro. Obrona tych poziomów pozwoliła aby w drugiej części dnia niedźwiedzie z krajowego rynku wspierane coraz bardziej zdecydowanym wzrostem eurodolara i lepszymi nastrojami na giełdach spychały notowania par złotych na coraz niższe poziomy. Efektem tego pod koniec handlu w Europie było dotarcie do wartości 4,3665 zł za euro i 3,1620 złotego za dolara.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

